

EXTRA - i wszystko wiesz!

[Strona główna](#)
[Extra z Extra](#)
[Extra Wiadomości](#)
[Załącz Gazetę](#)
[Extra Media](#)

Extra Gazety

[Extra Podkarpacie](#)
[Extra Częstochowa](#)
[Extra Fakty](#)
[Extra Zduńska Wola](#)
[Extra GazetaKCMN](#)
[Gazeta Warmińska](#)
[e-Sochaczew](#)
[Extra Kutno](#)
[Extra Ostrowiec Świętokrzyski](#)
[Extra Brodnica](#)
[Extra Ciechanów](#)
[Extra Galicja](#)
[Extra Korso](#)
[Extra Wałcz](#)
[Extra Gazeta](#)
[WGL Krotoszyn](#)
[Extra Piła](#)
[Gazeta Elcka](#)
[Extra Płońsk](#)
[Gazeta Podlasia](#)
[Gostyń 24](#)
[Góral Info](#)
[Głogowiak Extra](#)
[Kocham Rawe](#)
[Kurier Inowrocławski](#)
[Kurier Koniński](#)
[Mazurski Goniec](#)
[Narew Extra](#)
[Swiecie 24 Extra](#)
[Wieluniak](#)
[Stacja Tłuszcz](#)
[Goniec Polski](#)
[Ziemia Rawicka Extra](#)
[Extra Kielce](#)
[ExtraTV-Legionowo](#)
[ExtraTV-Żyrardów](#)
[W-Zetka Extra](#)
[PetroNewsPL Extra](#)

Wydania Archiwalne

[Extra Bydgoszcz](#)

Ojcowski ból

Wokół nas, w skali o wiele większej, niż się wydaje, rozgrywają się wydarzenia, które można potraktować jako tragedie osobiste najsłabszych. Najsłabszych, bo dotyczą one dzieci. Zjawisko, o którym mowa, określić można najprościej, jako psychiczną przemoc wobec nich.



W mediach co pewien czas ukazują się plakaty, spoty informujące o kampaniach na rzecz bezpiecznego internetu dla dzieci, przeciw przemocy fizycznej w rodzinie (ostawiona już za stoną zupa), a także wobec dzieci. Chwytliwe hasła, błyski fleszy, wystąpienia Ważnych Osobistości wspierających akcje, dających im twarz... To wszystko znika równie szybko, jak gwałtownie się pojawia a tymczasem rzeczywistość rządzi się własnymi prawami i rozdaje karty których nie widać.

Dzieci dotknięte są bezbronnością powodowaną ich niewinnością, słabością wobec prawa i nieumiejętnością otwartego krzyku w obronie własnej. Tak bardzo uwielbiane w nich cechy, stają się w pewnym sensie ich słabą stroną, która uniemożliwia im dochodzenie swoich praw i otwartej obrony.

O czym mowa?

O całej gamie działań, które powodują, iż dzieciom odbiera się możliwość równoważnego współbycia z obojgiem rodziców, którzy w sytuacji okołorozwodowej lub rozstaniowej ze związku konkubinackiego, nie będą mogli mieszkać razem wspólnie, a przez to dziecko zostaje postawione w obliczu pojawiającego się drugiego domu, niejednokrotnie drugiej rodziny ojca lub matki oraz nowych sytuacji, przez które będzie musiało przebrnąć, na które nie jest ani ono przygotowane, ani nikt go w tym zazwyczaj nie wspiera. Rozpad rodziny powoduje w świetle prawa polskiego, pojawienie się tzw. rodzica pierwszorzędnego, którym staje się zazwyczaj matka dziecka, której prawie z automatu przysznaje się opiekę nad dzieckiem, a tzw. rodzic drugorzędny (jakkż krzywdzące dla niejednokrotnie bardzo zaangażowanego w życie dziecka ojca) zostaje sprowadzony do roli bankomatu i rodzica weekendowego. Procedury sądów rodzinnych są tak mocno skostniałe, iż jedynie w 4% spraw rozpatrywanych przez nie, opiekę nad dziećmi uzyskują ojcowie. 4%!!!!

Przyzwolenie społeczne oraz stereotypizacja ról matki i ojca, tworzą stan moralny, w którym niewiele osób ma wątpliwość choćby, czy to może jednak ojciec powinien zajmować się dzieckiem, a nie matka tudzież czy należałoby postawić przed nimi zadanie opieki naprzemiennej, najbardziej chyba ze sprawiedliwej formy wychowania dziecka. Dyskusje psychologów próbujących podważać tę formę podziału czasu dziecka, tworzą jedynie iluzję niekorzystnego działania takowego schematu na życie małego człowieka. Zasłanianie się poglądem typu "dziecko ma mieć jeden dom" itd, pokazuje, iż nie rozumie się podstawowej potrzeby dziecka, a więc potrzeby do posiadania domu kochającego. A czy jest on jeden czy dwa - to już jest wtórna sprawa.

Doświadczenie wielu ojców w Polsce pokazuje, iż dzieckiem można grać przeciw jego ojcu, rozgrywać własne żale za nieudany związek lub zwyczajnie karać ojca za to, iż ośmiela się kochać dziecko i domagać się dla niego względnie normalnego życia z



* leczenie bólu różnego pochodzenia: zarówno przeciążenia jak i bóle o podłożu psychosomatycznym

* skuteczność terapii zapewnia wiedza i doświadczenie fizjoterapeutyczne oraz współpraca z psychoterapeutami

* indywidualne i kompleksowe podejście do każdego pacjenta

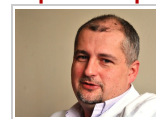
tel.: 602 786 988
www.gajowiec.pl

reklama

Biuro Podróży VIVA WAKACJE
AUTORYZOWANY AGENT NAJLEPSZYCH BIUR PODRÓŻY!
www.vivawakacje.pl
tel. 22 224 72 00, kom. 608 747 078

Extra Wiadomości

Szpital bez polityki



Rozmowa z Piotrem Szeniemi, dyrektorem Szpitala Powiatowego w Sochaczewie, na temat kondycji służby zdrowia i

zmian jakie mają miejsce w sochaczewskim... [Więcej](#)

Ojciec po nowemu



Trwa cywilizacyjna zmiana modelu ról rodzicielskich, również postrzegania ojcostwa. Z tego powodu, pod

auspicjami Wiceprezydenta Miasta Ciechanów Cezarego... [Więcej](#)

Pułapki kredytów



W czwartek, 27 marca br. odbyło się w Płońsku kolejne z cyklu szkoleń, jak mądrze pożyczać pieniądze i wpadając w kredytowe pułapki. Tym razem... [Więcej](#)

Nauka przez zabawę



Uczniowie klasy Va Zespołu Szkół nr 1 z Oddziałami Integracyjnymi w Krotoszynie w ramach

Extra Płock
Extra Prudnik
Kulturalny Wrocław
Extra Poznań
Poniedziałek
Extra Rypin
Extra Elbląg
Extra 4
Chojnice 24
Głos Mławy
Extra Złotów
Głos Węgrowa
Kurier Nowogardzki
Extra Wągrowiec
Magazyn Krakowski
Plus Extra Belgia
Toruń Miasto
Teka Extra
7 Dni Stargardu
Extra Szcztyno

oboje rodziców, bez karania go za ich rozstanie.

Dziecko nie rozumie, dlaczego jest odcinane od ojca, nie rozumie, dlaczego wmawia mu się, iż ojciec jest gorszym rodzicem, że to przez niego doszło do rozpadu rodziny, nie pojmuję, dlaczego przypisuje się ojcu najgorsze plagi egipskie, gdy ono równocześnie widzi w nim po prostu swojego ukochanego tatę, który czule się nim zajmuje, dba o nie, gotuje obiady, kładzie do snu, czesze włosy po przyjściu do przedszkola. O ile zarówno dziecko, jak ojciec mają szczęście, że w ogóle pozwala się im na to, by ze sobą - uwaga na słowo - bywali.

Dzieci z rozbitych rodzin bywają z ojcami, mają z nimi widzenia (nomenklatura wzięta wprost z więziennictwa), niejednokrotnie widzenia te odbywają się przy udziale kuratorów sądowych (wyobraźcie sobie Państwo, iż przy Waszym śniadaniu z ojcem lub spacerze, towarzyszy Wam funkcjonariusz państwa), a w dużym procencie sytuacji, nie widzą własnych ojców latami. Czas mija, dzieci "odzwyczajają" się od ojca, niknie między nimi więź, gdyż jest to naturalne, iż nie da się podtrzymywać tejże we własnej wyobraźni kilkulatka czy dziecka kilkumiesięcznego, które niczego jeszcze nie rozumie z zaistniałych nowych zasad.

Ojciec walczący o "kontakt z dzieckiem" poddawany jest badaniom przez różnorakie ośrodki, w których "testuje" się więź ojca z dzieckiem (niejednokrotnie niewidwanym miesiącami, no więc można się domyślać wyniku badania), w których pracownicy w trakcie godziny lub dwóch mają zawyrokować o dalszym życiu dziecka i jego ojca. To nie są postanowienia, to są wręcz wyroki, które rzutują na dalszy rozwój osobowości małego człowieka, a także odciskają się bólem na uczuciach i emocjach ojca.

System prawny, sądowy i jego odnoga orzekająca o więziach, funkcjonują w oparciu o niepojęte zasady, które sankcjonują zniszczenie emocjonalne małych ludzi, ich ojców, powodując niewymierzalne straty w osobowości obu grup. Działanie o nieobliczalnie wielkiej szkodliwości społecznej, jest akceptowane, tłumaczone na wiele sposobów i stanowi pole pracy wielu prawników, doradców, ośrodków "pomocy".

Sprawa współwychowywania dzieci rozwiązuje automatycznie niejasne niejednokrotnie rozszczenia alimentacyjne. Koszty ponoszone przez oboje rodziców dla normalnego wychowywania dzieci, pokrywałyby zarówno potrzeby dnia codziennego, jak i kwestię wydatków ponad, czyli ewentualnych zajęć dodatkowych dzieci, wyjazdów itd. Ale nie u nas...

Zjawisko izolowania dzieci od ojców jest od dawna pod lupą mądrych i świadomych psychologów, którzy wskazują na zdewastowane brakiem pełnego kontaktu z ojcem dzieci, na ich kłopoty w budowaniu własnych relacji, zakładaniu rodzin, w pomniejszonym poczuciu własnej wartości, wiary w siebie i głęboko skrywanym poczuciu winy, że to przez nie toczy się walka między rodzicami. Na takim gruncie pracują więc kolejni psychologowie, terapeuci, którzy "odkopują" dorosłego niejednokrotnie człowieka spod wątpliwych osiągnięć alienującej matki. Dzieci te, programowane latami, z wtłaczanymi do głowy przekonaniem o tym, iż ojciec jest nieistotnym elementem w życiu dziecka, iż "po odprowadzeniu dziecka do miejsca zamieszkania matki" kończy się jego rola i z pewnością ojciec nie interesuje się tym, co dzieje się z dzieckiem.

Zwrot, który niejednokrotnie powtarza się przy takich okazjach "takie matki tak robią", pokazuje jedynie skalę zjawiska, ale i swoiste przyzwolenie na nie. Brak ostracyzmu społecznego względem osób, które alienują własne dzieci a czynią to zazwyczaj "w białych rękawiczkach", daje im swobodę i swoista bezkarność.

Dzielenie ubrań i zabawek dziecka na te "od ojca i od matki", zakaz zabierania do domu ojca czeokolwiek z domu matki, bo "to więcej nie wróci do domu", używanie przy dziecku słów poniżenia względem ojca, krzyki i stawianie dziecka w sytuacjach konfliktu lojalności, są jedynie kilkoma tylko przykładami w procesie wkładu "takich matek" w wychowywanie dzieci. Uniemożliwienie tzw. kontaktów pośrednich, czyli choćby nieskrepowanej komunikacji telefonami (bez podsłuchiwanie dziecka, nagrywania rozmów, bo może uda się nagrać coś, co z miejsca można zanieść do sądu i tam wykorzystać przeciw ojcu), tworzą atmosferę, w której dziecko traci poczucie spokoju, bezpieczeństwa i zmuszane jest do dokonywania wyborów niejednokrotnie dla własnego bezpieczeństwa, gdyż nauczone jest już, że okazywanie przy matce uczuć ojcu, kończy się karą, piętnowaniem tychże lub dalszymi represjami.

W celu wsparcia ojców, którzy rozstali się z "takimi matkami", powstało już kilka stowarzyszeń czy grup, min. Dzielný Tata. Grupa zrzesza zarówno kobiety, jak i mężczyzn, którzy walczą o zmiany w systemie prawa polskiego, dzięki którym ich dzieci, a może dzieci ich dzieci, będą mogły żyć spokojniej i normalniej w sytuacji okolorozstaniowej rodziców.

Ulotka, którą dołączamy, zawiera krótką informację dotyczącą Stowarzyszenia, do którego wsparcia zapraszamy wszystkich Państwa. Razem można więcej, ale trzeba to robić mądrze, konsekwentnie i bezkompromisowo względem stanu spraw z dnia dzisiejszego. W tej akurat materii potrzebna jest mądra rewolucja.

Bezkarność ponad wszystko

Wśród walczących o normalność ojców są tacy, którzy miesiącami czy latami nie widzą dzieci, którzy przez kilka chwil mogą zobaczyć dziecko przez bramę ogrodzenia a także tacy, którzy niestety nie wytrzymują emocjonalnie sytuacji, w której muszą za wszelką cenę udowodniać, iż są dobrymi ojcami i chcą wychowywać własne dzieci i popełniają

Projektu Eduscience uczestniczyli w Pikniku Naukowym, który odbył... [Więcej](#)

Qlturalny weekend



W ramach przedsięwzięcia „Qlturalny weekend w okolicach jedności” odbył się w Jerzmanowej i w

Głogowie koncert zespołu Trzecia Godzina...

[Więcej](#)

reklama

Czatu i umawiaj się

z osobami ze swojej okolicy

kliknij

tylko dla dorosłych
panie i panowie czekają na Ciebie

reklama

Cyganka ze Zgierza

Znana w całej Polsce wróżka przepowiada przyszłość...
Sprawdźcie sami.

Porozmawiajmy o Tobie:
708 777 460
za minutę 4,92 zł brutto

tylko dla dorosłych regulamin: www.pwap.pl/ezo
Bild Presse Polska Sp. z o.o. Sp.k.

samobójstwo. Te najbardziej z bolesnych sytuacji pokazują jedynie, iż dla normalnych mężczyzn miłość do dziecka jest tak samo ważna, jak dla normalnych kobiet i nikt o zdrowych zmysłach nie jest w stanie pojąć, dlaczego sankcjonuje się system oddzielania dzieci od rodziców. I co? I nic...

Orzekający w sądach rodzinnych sędziowie pozostając pod presją stereotypu lub zwyczajnego braku empatii względem dzieci, orzekają kolejne postanowienia, których realizacja zależy jedynie od widzimisie matki. Nierespektowanie tych postanowień w teorii obwarowane jest różnymi karami, ale ustanowienie tychże a potem ich realizacja, są jawną kpiną z wymiaru sprawiedliwości, gdyż ukazują jedynie, iż "takie matki" mogą ignorować jakiegokolwiek nakazy. Gdyby jednak realizacji postanowień sądu w jakikolwiek sposób nie przestrzegał ojciec, od razu miałby na głowie policję, prokuratora, świadków wziętych na potrzeby oskarżenia go, no i oczywiście złożone by zostały odpowiednie dokumenty o jeszcze bardziej rygorystyczne okrojenie czasu ojca z dzieckiem. I co? I nic... Nikogo chyba w systemie prawa nie drażni ta nierówność.

"Takie matki" potrafią wykazywać się okrucieństwem o wiele większym, niż daje się wyobrazić, a wszystko w imię tzw. "dobra dziecka". Hasło - worek, do którego wrzucane są slogany i pustostowie, działania zgoła odwrotne, niż te, które miałyby poprawiać jakość życia dzieciom. W imię "dobra dziecka" wnosi się o ograniczanie praw rodzicielskich ojcom chcącym je wychowywać na równi z matkami, wnosi się o minimalne grafiki czasu dzieci z ojcami, karze się je za to, że chce być z ojcem tyle, co z matką, zabiera się możliwość utrzymywania swobodnego kontaktu z ojcem, poddaje się je badaniom przeróżnych "specjalistów", którzy mają orzekać, czy jego miłość do ojca i ojca do niego jest wystarczająca, by zezwolić im na wspólny czas. Dzieci są oficjalnie karane za poczynania "takich matek", które nie potrafiąc zbudować odpowiedzialnych relacji współrodzicielskich, wykorzystują dzieci właśnie do rozgrywania własnych wojen z ojcami, którzy po prostu chcą mieć wpływ na życie dzieci, ich rozwój. Chcą dzielić się sobą z kochanymi córką czy synem. Ale nie... "dla dobra dziecka". Byłe nie ojciec...

Dla "dobra dziecka" foruje się instytucję "babki", którą zazwyczaj jest matka matki dziecka, do której najczęściej odstawia się dziecko, by ta zajmowała się nim, gdy równocześnie można zwrócić się do ojca dziecka o pomoc lub przeorganizowanie jego czasu pracy lub czasu wolnego. Ale nie...babcia lepsza. Byłe nie ojciec. Nigdy.

Dla "dobra dziecka" kryje się przed ojcem informacje o stanie zdrowia dziecka, książeczka zdrowia dziecka jest dokumentem praktycznie nieosiągalnym dla ojca. Podobnie sprawy się mają z innymi dokumentami tożsamości, jak choćby paszport. Ojcowie, w przekonaniu "takich matek", należą do nierozpracowanej jeszcze kasty terrorystów porwaczy, których jedynym celem jest porwanie ich własnych dzieci i wywiezienie ich poza układ słoneczny, by nie mogli już kontaktować się z matką. Paranoja goni paranoję, a próby tłumaczenia sądom, jak irracjonalnymi są takowe podejrzania, ocierają się o kabaret. I gdyby nie chodziło o dzieci, może byłoby to nawet śmieszne. I co? I nic...

Plagą zdarzeń okołorozstaniowych są procesy wytaczane ojcom przez "takie matki" o rzekomą przemoc tudzież molestowanie seksualne., również względem dzieci. Broń, która zostawia niegojące się rany na ojcach, którzy przed sądami tracą czas, pieniądze i niejednokrotnie doznają uszczerbków na zdrowiu, by udowodnić, że nie dokonali niczego z zarzucanych im czynów. Procesami takiego typu zajmują się prokuratorzy, sędziowie, zarabiają na nich adwokaci a podczas ich trwania najlepiej bawią się "oskarżycielki posiłkowe", które wylewają na ojców istny potok pomyj i własnych żalów. Falszywi świadkowie, zeznający na temat zdarzeń, o których niejednokrotnie nie mają pojęcia, gdyż nie byli ich świadkami a także pojawianie się takowych zarzutów na potrzeby upokorzenia i zdyskredytowania ojca przed sądem rodzinnym, dopełniają obrazu. Rzucanie tej wagi oskarżeniami odstawia bezsilność wymiaru sprawiedliwości, gdyż w teorii istnieje obowiązująca zasada domniemania niewinności, ale to ojciec stawiany jest przed sądem i to on ma wyjaśniać i udowodnić, iż niczego nie ma na sumieniu. Co ciekawe, wiele z "tych matek" równoległe co niedzielę biega na mszę do kościoła, przyjmuje księdza po kolędzie, tudzież łamie się opłatkiem przy wigilii, ustanawiając nowe standardy hipokryzji i fałszu. I to wszystko rzekomo "dla dobra dziecka". I co? I nic...

Można spuentować krótko: to nie jest kraj dla ojców po rozwodach lub nie dla ojców, chcących mieć wpływ na życie ich dzieci, ale ponieważ dla wielu z nas jest to jedyny kraj, w którym chcemy żyć, bo po prostu tu jest nasz dom, tu są nasze dzieci, ponieważ nie zgadzamy się na krzywdę, którą ten kraj swoimi oficjalnymi organami czyni nam i naszym dzieciom, jesteśmy tu i trwamy przy nich. Stowarzyszenia, jak DZIELNY TATA, mają rację bytu tak długo, jak długo trwa nieakceptowalny stan rzeczy ze względu właśnie na dobro naszych dzieci i naszej względem nich wrażliwości oraz miłości. Świat jest już w innym miejscu, a u nas trwa walka o "widzenia z dzieckiem".

GRZEGORZ BARTECKI